Rok III. Hrubieszów, dnia 10. listopada 1922 r. Nr. 31.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Sejmiku Pow. Hrubieszowskiego z dnia 17. października 1922 r.

OBECNI: P. Starosta B. Zamościk, jako Przewodniczący.

DELEGACI: Juljan Dudek, Bazyli Hawryluk, Ks. Kan. M. Juściński, Józef Juszczuk, Franciszek Kaniuga, Paweł Komendacki, Konstanty Kościuk, Feliks Krakiewicz, Aleksander Markowicz, Michał Michalczuk, Andrzej Michalski, Jakób Peretz, Andrzej Pitus, Feliks Prus, Feliks Czarkowski, Władysław Rymarczuk, Leopold Stadnicki, Paweł Swatowski, Michał Wieliczko, Maciej Wielusz, Antoni Zieliński.

Nieobecności swej nie usprawiedliwili: pp. Franciszek Bakala, Władysław Boczkowski, Józef Brzozowski, Antoni Hubka, Paweł Jonak, Paweł Łopocki, Tomasz Mikulski, Stanisław Momot.

PORZĄDEK DZIENNY.

I. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
II. Przystąpienie w charakterze członka wspierającego do ogniska Kultury rolnej, p. n. „Ferma doświadczalna“ w Podhajcach pow. Tomaszowskiego.
III. Zwolnienie od podatku komunalnego koksu.
IV. Przyjęcie dodatkowego budżetu na 1922 r.
V. Podwyższenie składki gruntowej na podstawie zezwolenia Min. Spr. Wewn. z dnia 12 VIII r. b. L. S. Z. 3206 (okólnik № 126) i zatwierdzenia skorygowanego statutu o poborze tejże.
VI. Uchwalenie statutu o opłatach za korzystanie z Biura Porad Prawnych.
VII. Wydzierżawienie klinkierni państwowej w Białopolu.
VIII. Wolne wnioski i interpelacje.

* * *

Po zagajeniu posiedzenia i stwierdzeniu kwalifikowanej większości, Przewodniczący zapytuje, czy niema kto nagłych wniosków. Z braku takowych przystąpiono do p. 1. porządku dziennego.

1). Odczytany protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

2). Celem podniesienia rolnictwa w powiecie, oraz szerzenia wiedzy w tym kierunku, Sejmik zgodnie z wnioskiem Wydziału Powiatowego, powziętym na posiedzeniu w dniu 14-go września r. b. uchwala przystąpić w charakterze członka wspierającego do powstałego w powiecie Tomaszowskim ośrodka kultury i oświaty rolnej p. n. „Ferma doświadczalna w Podhajcach“ deklarując równocześnie subsydjum w takiej wysokości, w jakiej uchwali od siebie Sejmik Tomaszowski.

3). Zgodnie z reskryptem Min. Spraw Wewn. z dnia 7 VII r. b. L. 2895 (okólnik Urzędu Wojewódzkiego № 336) Sejmik uchwala zwolnić koks od podatku komunalnego.

4). Dewaluacja marki polskiej i odpowiedni do tego wzrost drożyzny spowodowały, że wydatki, przewidziane w budżecie głównym na przeprowadzenie inwestycji komunalnych i inne niezbędne, okazały się niewystarczające do wykonania zamierzeń w takim zakresie, w jakim były projektowane. ponieważ odnośne kredyty wyczerpały się jeszcze w miesiącu wrześniu r. b. dlatego też Wydział Powiatowy na posiedzeniu dnia 16 X r. b. po wyczerpujących debatach, doszedł do wniosku, że dla wybrnięcia z trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znalazł się Sejmik, nieuniknioną rzeczą jest uzupełnić niektóre tytuły wydatków dodatkowym kredytem. Sejmik po rozważeniu powyższego wniosku Wydziału Powiatowego, uznał go za słuszny i jednogłośnie uchwalił dodatkowy budżet na rok 1922, na sumę 33,787.926 Mk. uwzględniając dodatkowe kredyty na następujące cele:

A. ROZCHODY.

Tytuł I.	Na koszta administracyjne w kwocie	11,047.288 Mk.
„ II.	Na komunikację w kwocie	7,100.000 „
„ IV.	Na zdrowotność i szpitalnictwo w kwocie	5,270.638 „
„ V.	Na Opiekę Społeczną w kwocie	4,020.000 „
„ X.	Na wydatki nieprzewidziane w kwocie	2,500.000 „
„ XIII.	Na fundusz wyrównawczy w kwocie	3,850.000 „
	Razem	33,787.926 Mk.

B. PRZYCHODY.

5). Na pokrycie strony wydatków dodatkowego budżetu, Sejmik na mocy reskryptu Min. Spr. Wewn. z dnia 12 VIII r. b. L. S. Z. 3206, uchwalił jednogłośnie pobrać dodatkową składkę gruntową od wszystkich gruntów użytkowych ornych, łąk, przestrzeni zalesionych z zastosowaniem norm składki dla poszczególnych klas ziemi, ściśle odpowiadających stosunkowi, jaki jest przyjęty przy poborze państwowego podatku gruntowego; w myśl powyższego wysokość składki dodatkowej ustanowiono od morga ziemi:

Grunta włościańskie:		Grunta dworskie:	
I klasy	264 Mk.	I klasy	264 Mk.
II „	110 „	II „	110 „
III „	154 „	III „	352 „
IV „	33 „	IV „	154 „
		V „	33 „

z tego tytułu przewiduje się dochód w kwocie 33.787.926 Mk.

Odnośny statut tego podatku Sejmik równocześnie zatwierdza w całej osnowie.

6) Przedłożony przez Wydział Powiatowy statut o opłatach za korzystanie z Biura Porad Prawnych przyjęto i uchwalono pobierać opłaty:

od porad ustnych po 40 Mk. od porad pisemnych po 60 Mk.

7). Ze względu na projektowane budowy dróg powiatowych, oraz brak odpowiedniego materjału, Sejmik podtrzymując swoją uchwałę z dnia 30 XII 1951 r. w sprawie wydzierżawienia państwowej klinkierni w Białopolu, uchwala w braku odpowiednich funduszów, oraz trudności wyszukania odpowiedniego personalu technicznego, wejść w porozumidnie z jednym z większych przedsiębiorstw w celu wspólnego prowadzenia wydzierżawić się mającej państwowej klinkierni w Białopolu.

W tym celu Sejmik upoważnia Wydział Powiatowy do pertraktowania z firmą „Inż. Sierociński i S-ka w Lublinie" polecając równocześnie Wydziałowi Powiatowemu przedłożenie Sejmikowi wyniku rokowań do ostatecznego zadecydowania.

Wolne wnioski.

P. Przewodniczący, podnosząc niewłaściwość postępowania jednego z pp. Delegatów podczas obrad Rady Miejskiej, zaznacza, że delegat Sejmiku na posiedzeniach Rad Gminnych i miejskich nie powinien używać słów, uwłaczających Sejmikowi, którego jest przedstawicielem.

P. Kaniuga Franciszek odnośnie do uchwalonej składki gruntowej zaznacza, że właściciele kolonji t. j. byłych gruntów dworskich mogą uzyskać przeklasowanie na grunta włościańskie o ile wykażą się w Urzędzie Skarbowym odpowiedniemi dokumentami.

P. Markowicz, podnosząc sprawę bezpłatnych podwód dla Policji, zaznacza, że policja nadużywa prawa korzystania z podwod bezpłatnych w tym kierunku, że podwodom, otrzymanym do zwózki drzewa i t. p. niewypłaca należnego wynagrodzenia.

P. Kaniuga do powyższych dodaje, że zdarzają się wypadki, gdzie do zwiezienia drzewa z poblizkiego lasu używa się podwód z wsi oddalonych. P. Kaniuga stawia wniosek, ażeby w takich wypadkach używano podwód z wsi najbliższych, zaś co do wypłaty wynagrodzenia, odnieść się do Powiatowej Komendy Policji w Hrubieszowie.

P. Swatowski zapytuje, czy istnieje i co robi komitet, mający za zadanie eksploatację kolejek wązkotorowych.

Ks. Kan. Juściński, jako członek Komitetu, wyjaśnia, że sprawa stoi na martwym punkcie z powodu braku odpowiednich funduszów.

Następnie P. Swatowski podnosząc sprawę coraz bardziej mnożących się kradzieży koni, stawia wniosek, ażeby Sejmik Hrubieszowski ustanowił nagrody za złapanie złodziei, lub też wydanie złodziei.

W tym celu proponuje 100.000 Mk. narody dla tych, którzy złapią złodzieja, zaś 50.000 Mk. tym, którzy złodzieja wskażą.

Sejmik wniosek ten przyjął i polecił Wydziałowi Powiatowemu zrealizować

P. Markowicz, zwracając uwagę na pokątne gorzelnie, oraz wyszynki wódki demoralizujące ludność, żąda skutecznej walki z tymi szkołami złodziei i pijaństwa.

P. Mikulski poruszył sprawę wyrębu lasu w Mołożowie i zaznaczył, że wyrąb ten na przestrzeni około 300 m. nie postępuje racjonalnie, przez co wyrządza drzewostanowi znaczne szkody.

Na tem posiędzenie zakończono.

Sekretarz: **J. LIPNICKI** m. p.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku Starosta: **B. ZAMOŚCIK** m. p.

Prospekt 8% państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922.

I. Warunki emisji.

W dniu 15-go października r. b. będą oddane do sprzedaży obligacje 8% państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922 w odcinkach:

1) po 10.000 mkp. i 10 złotych polsk. w złocie.

2) po 50.000 mkp. i 50 złotych polsk. w złocie.

Sprzedaż będzie dokonywana do dnia 15 stycznia 1923 r. za gotówkę w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz w bankach i instytucjach finansowych, których spis będzie dodatkowo podany.

Cena emisyjna pożyczki wynosić będzie:

a) za część markową — marka za markę,

b) za część złotową — sumę zmienną, ustaloną przez Ministra Skarbu w zależności od wahań kursu franka szwajcarskiego.

Prócz tego oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przyjmowały do dnia 15-go listopada r. b. zapisy ratami, rozłożonemi w sposób następujący:

I rata — przy zapisie — wynosić będzie 20% ceny emisyjnej, II rata — do dnia 15-go grudnia r. b. wynosić będzie 40% ceny emisyjnej, III rata — do dnia 15-go stycznia 1923 r. 40% ceny emisyjnej.

Przy zapisach ratami, każda rata będzie obliczona według tej ceny emisyjnej, jaka będzie obowiązywała w dniu jej wpłaty.

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują przy zakupie 8% państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5% wewnętrznych pożyczek państwowych z r. 1920— długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej, z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

II. Warunki spłaty obligacji i kuponów.

Obligacje % państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1-go października 1927 r. lub w terminie wcześniejszym, za 6-miesięcznem wypowiedzeniem, nie wcześuiej jednak niż w dniu 1-go października 1925 r.

Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

1) za część markową będzie wypłacana suma oznaczona na obligacjach, marka za markę;

2) za część złotową posiadacz obligacji otrzyma:

a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacja,

b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary, t. j. za złoty po 0,193 dolara,

c) albo tyle marek polskich, ile ich wypadnie za część złotową według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na Giełdzie Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

III. Szczególne przywileje Pożyczki Złotej.

Obligacje 8% państwowej Pożyczki Złotej 1922 r. mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucje spłacane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Kupony od obligacji 8% państwowej Pożyczki złotej z r. 1922 wolne są od podatków od kapitałów i rent i będą przyjmowane przy uiszczaniu ceł, podatków i opłat stemplowych.

Warszawa, dnia 1 października 1922 r.

Minister Skarbu (—) **Jastrzębski).**

Pożyczka Złota zdąża do poprawienia naszych stosunków finansowych. Każdy, kto nabędzie Pożyczkę Złotą, przyczyni się do poprawy tych stosunków, a więc i sam jako obywatel skorzysta.

Kupujmy Pożyczkę Złotą — w interesie dobra naszej Ojczyzny.

W sprawie kursów rolniczych.

Fachowa wiedza rolnicza w b. Chełmszczyźnie stoi bardzo nisko z następujących przyczyn.

1) wielka odległość od koleji, a brak szos i wszelkiej wogóle komunikacji, przeszkadzały dojazdowi wszelkich ludzi dobrej woli, którzy uczyljby ludność postępu wiedzy rolniczej.

2) Było tu dużo prawosławnych, do których wszelkie zbliżenie carski rząd uważał za przeciwpaństwową działalność i za to wysyłał na Syberję. Carscy urzędnicy demoralizowali tylko ludność, a do wszelkiej działalności oświatowej byli niezdatni i za głupi. Obecnie polski rząd popiera wszelką działalność oświatową, więc można zacząć naukę rolnictwa wśród włościan. W tym celu odbywałem konferencje z naczelnikami wydziałów oświaty rolniczej i stacji doświadczalnych naszego Min. Rolnictwa i ułożyliśmy tymczasowy program, o którego popieranie wszystkich szczerze upraszam.

Po skończonych wyborach i robotach jesiennych, jak gospodarze będą mieli czas, urządzimy kursy trzydniowe Na kursy te mieliby prawo wstępu wszyscy gospodarze i gospodynie, interesujący się rolnictwem i młodzież od lat 16.

Kursy takie mogą się odbyć w grudniu, styczniu lub lutym.

Dla typowego kursu rolniczego Min. Rolnictwa proponuje następujące wykłady: o Polsce 2 godziny, o uprawie roli i o narzędziach rolniczych 2 godz., nawożenie 1 godzina, nasienie i siew 1 godzina, uprawa zbóż 1 godzina. uprawa roślin okopowych 1 godz., uprawa roślin strączkowych i przemysłowych 1 godz., uprawa łąk i pastwisk 1 godz., najpospolitsze szkodniki i choroby roślin 1 godzina, rachunkowość gospodarska 1 godzina.

Oprócz tych 12 godzin wykładowych pożądane jest 6 godzin dyskusji.

Zasadniczo kursy te mają być bezpłatne. Osobiście jestem jednak zdania, że należałoby wprowadzić pewną niedużą opłatę. — Wtedy słuchaczami kursu będą ci tylko, którym rzeczywiście na pogłębieniu swej wiedzy rolniczej zależy.

Na kurs mają prawo wstępu wszyscy interesujący się rolnictwem, ich żony, gosposie są bardzo chętnie widziane i ich dzieci od lat 16.

Wszystkie zebrane za prawo słuchania wykładów pieniądze, powinny pozostać na miejscu i być użyte na kupno książek rolniczych, żeby przez ich czytanie byli słuchacze kursów uzupełniali swoje wiadomości, a z czasem mieli biblioteczki rolnicze.

Oprócz kursów czysto rolniczych mogą być trzydniówki ogrodniczo-pszczelarskie, hodowlano-weterynaryjne, mleczarskie lub gospodarstwa wiejskiego dla gospodyń. Gdyby takie kursy okazały się praktycznemi, to moglibyśmy ich parę urządzić na przednówku, a na przyszły rok 1923/4 zimną, dłuższe, bo 1-tygodniowe, na których wszystko byłoby wykładane obszerniej. Później, w razie powodzenia takich kursów (rok 1924/5) można byłoby urządzić po wsiach kursy jedno- lub dwutygodniowe dla starszych gospodarzy, a dla młodzieży koniecznie kursy zimowe jednomiesięczne, lub nawet dwumiesięczne, na które byłiby przyjmowani chłopcy od lat 16.

Z takich kursów tworzą się następnie kursy pięciomiesięczne na całą zimę (od 1 XI do 1 IV) czyli tak zwane „rolnicze szkoły zimowe“. Po paru latach istnienia takich kursów zimowych trzeba będzie pomyśleć o jednorocznej szkole rolniczej.

To nasz cel, do którego zdążać będziemy. Musimy tylko pamiętać, żeby nie zrobić tego błędu, który porobiły niektóre szkoły: pobudowały kosztowne budynki, a stoją pustkami, bo nie postarały się wpierw o uczni. „Wpierw zapewnić sobie uczni, a potem pobudować szkołę“, tak radzi Min. Rolnictwa, i podług tego będziemy postępować.

Inż. agr. **J. Lentz.**

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Wyniki wyborów w naszym okręgu: Według posiadanych danych w okręgu Hrubieszów-Krasnystaw-Janów, zdobyło „Wyzwolenie“ 2 mandaty, P. P. S. 1, Okoniowcy 1, mniejszość narodowa (16-stka) 1. — **Dokładne wyniki wyborów ogłosimy w następnym numerze.**

Z życia harcerzy hrubieszowskich. W niedzielę, 22 października został rozegrany „math“ t. j. zawody w piłkę nożną między drużyną sportową I-szej hrubieszowskiej drużyny harcerskiej przy Gimnazjum państwowem a włodzimierskim gimnazjalnym klubem sportowym z wynikiem 0:0 a po pauzie 1:3 — Zaznaczyć należy, że drużyna hrubieszowska trenuje dopiero dwa tygodnie, podczas gdy włodzimierska rok cały, wynik zawodów uważać należy dlatego za świetny.

Praca w tutejszej drużynie harcerskiej ożywiła się od czasu odbycia kursu instruktorskiego w Czuwajowie nad Wisłą w czasie ubiegłych wakacyj przez druhów Krawczyka i Psuja, uczniów, gimnazjum. Druhowie ci zostali wyszkoleni w zakresie II. stopnia t. zw. „wywiadowcy“ przy materjalnej pomocy hrubieszowskiego „Koła Przyjaciół Harcerzy“ subwencjonowanego przez Sejmik hrubieszowski.

Od p. Kierownika Poczty w Hrubieszowie otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Nr. 30 „Przeglądu“ zawiera notatkę iż tutejsi urzędnicy odmawiają przyjęcia podartych i sklejanych banknotów. Informatorzy nie podali jednak jak te pieniądze były sklejane. Otóż na porządku dziennym jest, iż do okienek przynoszą banknoty sklejane lecz tak niezdatnie iż nietylko kasa pocztowa, ale żadna państwowa banknotów tych nie przyjmie, gdyż klejone są albo kawałkami innych banknotów (1 Mk. 5 Mk.) kawałkiem jakiejś gazety, albo połowa banknotu na drugi. Urzędnik operując przyjętemi pieniądzmi wydaje resztę innym lub też odwozi do kasy dyrekcyjnej, skąd takie bankoty zwracają tu z powrotem.

W końcu publiczność tutejsza nie umie, czy nie chce banknotów czyto mniejszej czy większej wartości utrzymywać w porządku, lecz przynosi nieraz całą garść tak zmiętych w kłębek jakby bezużytecznego papieru i tak oddaje przy okienku.

Komenda Policji donosi: Skradzione w październiku konie gospodarzom Tenczakowi Leonowi z Drohiczan i Kurylukowi Mironowi z kol. Staszic gm. Jarosławiec zostały odnalezione, a sprawcy kradzieży ujęci.

Odnaleziono również krowę i jałówkę skradzioną gospodarzowi z Ornatowic, gm. Grabowiec Wojciechowi Litwinowi. Sprawcę kradzieży ujęto, jest nim Józef Wojciuk mieszkaniec wsi Natalin, gm. Turka, powiatu Chełmskiego.

Koncert orkiestry p. Namysłowskiego odbył się w dniach 7. i 8. b. m. — Grę orkiestry p. Namysłowskiego słyszeliśmy tu ubiegłego r. O wartości orkiestry krytyka fachowa wyraża się tylko dodatnio.

Dziś wspomnieć chcę tylko, że rok ten, to rok jubileuszowy orkiestry, to 40 lat jej istnienia.

W roku 1882 p. Karol Namysłowski (ojciec obecnego kierownika orkiestry) stworzył w Lubelszczyźnie — niedaleko Zamościa orkiestrę, która składała się z parobczaków wiejskich i początkowo grywała tylko w kościele.

Po dwudziestu latach wytężonej pracy p. K. Namysłowskiego, orkiestra ta przeistoczoną została w orkiestrę symfoniczną i wkrótce głośną się stała i znaną w całej Polsce.

Objeżdżając miasta, oraz przebywając dłuższy czas w Warszawie, była wszędzie przedmiotem prawdziwego podziwu.

A pamiętać należy, że były to czasy niewoli i ucisku. — Ta chłopska polska muzyka budziła w tych czasach w sercach słuchaczy jakieś inne uczucia i przenosiła myśli w daleką przeszłość, oraz budziła śmielsze marzenia i nadzieje. Toteż wartość i zasługi orkiestry tej większe są znacznie, niżby się napozór zdawało.

Zabłąkany koń. Komenda Powiatowa Policji w Hrubieszowie poszukuje prawego właściciela konia, który przybłąkał się niewiadomo skąd.— Jest to ogier maści gniadej, bez oznak, wzrostu średniego, w wieka 4—5 lat. Koń znajduje się tymczasowo u p. Wincentego Wydźgi, właściciela folwarku Hrebenne, gm. Horodło.

Kradzieże:

W nocy z dnia 1. na 2. listopada b. r. skradziono gospodarzowi z Miączyna Janowi Chodackiemu z niezamkniętej stajni 3 konie ogólnej wartości około miljona marek.

Wiadomości bieżące.

Konferencja w sprawie rozbrojeń. Sowiecki Komisarjat spraw zagr. za pośrednictwem pełnomocnych przedstawicieli Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy zawiadomił rządy tych państw, że konferencja w sprawie rozbrojeń ma się odbyć 30. listopada w Moskwie i zaproponował wydelegowanie przedstawicieli na konferencję.

Wyrok na p. Okonia. Sąd biskupi w Przemyślu, któremu podlega b. ks. Okoń, po procesie kanonicznym, wydał na b. ks. Eugenjusza Okonia wyrok dnia 22 września r. b.

Eugenjusz Okoń pozbawiony prawa noszenia sukni duchownej, obojczyka duch. i tonsury z powodu udowodnionego niemoralnego trybu życia od lat wielu, z powodu podburzania ludności do czynów nielegalnych oraz nieposłuszeństwa władzy duchownej.

Wyrok ten ordynarjat biskupi w Przemyślu zaaprobował i przesłał skazanemu do Radomyśla pismem z dnia 30 września r. b.

Tem samem został E. Okoń pozbawiony praw, przywilejów stanu duchownego tytułu i przywrócony do stanu świeckiego.

Stan bezrobocia w Polsce. Liczba bezrobotnych, która w lutym r. b. wynosiła 221.444 osoby, zmniejsza się od tego czasu stale i w końcu sierpnia wynosiła już tylko 69.962. We Włoszech było w tym samym mniej więcej czasie (w lipcu) 410.000 bezrobotnych, w Anglji 1.305.000.

Koszty pobytu w Moskwie. Socjalista belgijski Vandervelde opisując swój pobyt w Moskwie mówi między innemi, że w ciągu tygodnia wydał 15 miljardów rubli. W Moskwie jest mnóstwo żebraków, którzy datków małych nie przyjmują, do małych zaś zalicza się 100 tys. rubli sowieckich.

Nagrody za przyczynianie się do wykrycia tajnych gorzelni, przyznawane na podstawie rozporządzenia z dnia 13 czerwca 1922 r. (Dz. U. Min. Skarbu Nr. 20, poz. 343) w wysokości od 9 tys. Mk. do 45 tys. Mk., dla wszystkich osób, przyczyniających się w jednym i tym samym wypadku do wykrycia tajnych gorzelni, podwyższa się, począwszy od 1 października 1922 r. 10-krotnie t. j. do sumy od 90.000 Mk. do 450.000 Mk. Analogicznie do tego ulegają 10-krotnej podwyżce także inne kwoty, przypadające tytułem tych nagród dotychczasowych wedle ustępu 2-go rzeczonego rozporządzenia. (Monitor Polski Nr. 214 z 21. IX. 1922 r.).

Ze Szkoły Rolniczej „Mieczysławów". Roczna Szkoła Rolnicza „Mieczysławów" w powiecie kutnowskim jest przeznaczona dla drobnych rolników i ma na celu przygotowanie ich do samodzielnej pracy na roli, oraz wykształcenie ich na dobrych obywateli kraju.

W szkole jest wykładane rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo z sadownictwem i pszczelnictwem, nauki przyrodnicze i ogólne, jak również przedmioty dodatkowe.

We wzorowo urządzonem 70-morgowem gospodarstwie odbywają uczniowie praktykę rolniczą, hodowlaną i ogrodniczą. Uczniom naszej szkoły przysługuje prawo otrzymania odroczenia służby wojskowej, a w opracowaniu jest projekt skrócenia absolwentom szkół rolniczych służby wojskowej do jednego roku. Nauka w szkole rozpoczyna się 15-go stycznia, trwa 11 miesięcy i jest bezpłatna. — Uczniowie mieszkają w internacie i opłacają rzeczywisty koszt ich utrzymania. 10% uczni korzysta z częściowego zwolnienia od opłacenia kosztów utrzymania. Szczegółowy program szkoła przysyła na żądanie.

Listy należy adresować do Zarządu Szkoły Rolniczej „Mieczysławów", poczta Kutno wojew. Warszawskie.

Co słychać nowego?

Proces Fedaka sprawcy zamachu na Naczelnika Państwa we Lwowie w dniu 25-go września 1921 r. rozpoczął się przed kilku dniami przed trybunałem lwowskim. Śledztwo w sprawie zamachu doprowadziło do wykrycia tajnej organizacji rusińskiej i do aresztowania całego szeregu osób. Rozprawa potrwa około dwóch tygodni.

Przesilenie w Anglji. Powodem podania się do dymisji gabinetu Lloyd Georga było stanowisko, jakie zajęła bardzo silna w Anglji partja konserwatywna. — Przywódca tej partji Bonar Law wystąpił publicznie z krytyką rządu i oświadczył, że gabinet stracił zaufanie kraju.

Tenże Bonar Law jest dziś następcą Lloyd Georga.

Przesilenie we Włoszech. Faszyści, którzy wywołali poprzednie, nie tak dawne, przesilenie gabinetowe, nie zadowolnili się powołaniem gabinetu kompromisowego, ale postanowili doprowadzić do przyśpieszenia wyborów do parlamentu. Przywódca faszystów Mussolini zaczął zwoływać olbrzymie wiece, co równało się mobilizacji faszystów i mając w ręku dość poważne siły zbrojne zaczął opanowywać szereg miast, starając się wszędzie dostać w swe ręce gmachy rządowe i wydając odezwy do wojska. Mussolini nie zadowolnił się ugruntowaniem stanowiska faszystów na prowincji, ale zagroził marszem na Rzym i zbrojnym opanowaniem stolicy. Rząd przedsięwziął środki ostrożności, obsadzając wojskiem drogi wiodące do Rzymu, groźba jednak faszystów skłoniła gabinet de Facty do podania się do dymisji. Pomimo groźnego położenia król odmówił podpisania dekretu o stanie oblężenia, za co faszyści urządzili mu olbrzymią owację. Według informacji z Rzymu król miał rozpocząć pertraktacje z przedstawicielami partji, w celu utworzenia nowego rządu i kandydatem na prezydenta miał być Giolliti, który jakoby doszedł do porozumienia z faszystami, co do ich udziału w rządzie. Ostatnie pisma podają natomiast sensacyjną wiadomość, świadczącą o zupełnem zwycięstwie faszystów, a mianowicie, że król powierzył misję tworzenia gabinetu Mussolinie mu, przywódcy faszystów i że Mussolini misję przyjął, zastrzegając dla swoich towarzyszy partyjnych 7 miejsc w nowym rządzie, czyli zapewniając z góry faszystom większość głosów. Stronnictwa lewicowe nie wystąpiły narazie z protestem, ze względu na niemożność osiągnięcia porozumienia pomiędzy socjalistami, a komunistami.

Odszkodowania niemieckie. Komisja reparacyjna zdecydowała się wysłać kilku swoich członków (między innymi Barthou — przedstawiciela Francji i Brandbury'ego — przedstawiciela Angiji) na parę tygodni do Berlina, celem nawiązania stosunków bezpośrednich z finansistami i przemysłowcami niemieckimi, zamiast polegania na informacjach rządu niemieckiego, który stara się tendencyjnie przedstawiać położenie kraju w fałszywem świetle.

Napady band sowieckich. W ostatnich czasach utworzyła się na terenie Ukrainy specjalna organizacja, wysyłająca swoje bandy do Małopolski Wschodniej, aby tam grabiły i mordowały. Straż graniczna stoczyła z temi bandami formalne walki. Wobec powtarzających się zbyt często na-

padów i wykrycia kierującej niemi tajnej organizacji, władze polskie zwróciły się do Przedstawicielstwa Ukraińskiej Republiki Sowieckiej, domagając się wydania odpowiednich zarządzeń, zapobiegających naruszaniu granicy polskiej oraz surowego ukarania winnych.

Nowy rząd w Anglji. Nowi ministrowie złożyli już przysięgę, równocześnie zaś król podpisał dekret w sprawie rozwiązania parlamentu. Wybory odbędą się prawdopodobnie dnia 15 listopada, tak że nowy parlament już 20-go listopada będzie się mógł zebrać. Bonar Law (nowy prezydent ministrów) wydał manifest zawierający program nowego rządu. Na wstępie mowa jest o konieczności jak najszybszego przywrócenia stosunków pokojowych na całym świecie, dalej o ścisłej spółpracy z dotychczasowymi sprzymierzeńcami Anglji w Europie oraz o utrzymaniu przyjaźni i porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi. Jako jedno z ważnych zadań rządu wysuwa Bonar Law potwierdzenie układu z Irlandją, w końcu wyraża nadzieję, że konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu doprowadzi do utrwalenia pokoju. Ile w programie premjera angielskiego zawiera się szczerych intencji ile zaś tylko frazesów — czas pokaże.

Z działalności monarchistów w Niemczech. Zabójcy Erzbergera i Rathenau.a należeli do jednej i tej samej organizacji, która, jak się okazuje niema zamiaru zmienić swojej taktyki. Świadczy o tem planowany świeżo zamach na kanclerza Wirtha; zamach ten nie doszedł do skutku dzięki oddaniu się w ręce policji niedoszłego sprawcy, który, jak zeznaje, poczuł wyrzuty sumienia i zdecydował się zabójstwa nie popełniać.

Aeroplan bez motoru. Doświadczenia dokonane z nowymi aparatami, pozbawionymi używanych dotychczas powszechnie motorów, nie dały jeszcze wyników zupełnie zadawalniających, wskazują jednak, że rozwój lotnictwa będzie mógł iść dalej w tym kierunku. Dwaj Francuzi wznieśli się na aeuroplanach bez motoru jeden na 50, drugi na 80 metrów, Niemcy zaś wykonali próbę utrzymania się w powietrzu przez dwie przeszło godziny.

Żądania Turków. Na przyszłej konferencji pokojowej w Lozannie Turcy wysunąć mają następujące żądania: zniszczenie floty greckiej, przeprowadzenie plebiscytu w tej części Tracji, która nie została przyznana Turkom, wypłata odszkodowań wojennych ze strony Grecji, uchwalenie neutralności wysp egejskich, wreszcie przesiedlenie ludności greckiej z Tracji do Grecji i odwrotnie — ludności tureckiej z Grecji do Tracji.

ROLNICTWO.

Nawozy jesienne.

Nawóz stajenny, wywieziony na pokłady, przyorać należy jesienią pod wczesne ziemniaki, buraki, groch, wczesne mieszanki, wszystko to bowiem lepiej udaje się na jesiennym nawozie. Pod późniejsze ziemniaki, kukurydzę, bób wywozić można nawóz zimą, a pod kapustę i na wiosnę jeszcze. Wywożony przed zimą nawóz trzeba zaraz rozrzucić i na stoczystych polach koniecznie przyorać, aby woda deszczowa nie uniosła wszystkich pożywnych części. Przyorywa się zaś jak najpłycej, najwięcej na 4 cale (10 cm.); na piaskach można trochę głębiej, niż na glinach.

Jeżeli w jesieni mamy głęboko zorać pod buraki czy ziemniaki, to nawóz nie powinien być jednak głęboko przywalony, należy zatem orać płycej, a spulchniać skibę pogłębiaczem albo przy orce ustawić chłopaka z grabiami, aby nanawóz roztrzęsiony naciągał na skibę odwróconą nie pozwalając mu wpaść na sam spód skiby. Otrzymujemy wtenczas za jednym zachodem orkę głęboką, a nawóz jest płytko przykryty i szybko butwieje.

Z nawozów sztucznych używa się w jesieni tomasówkę pod pszenicę na koniczyskach i pod żyto na ziemniaczyskach, wreszcie wszędzie na te pola, na które z wiosną ma przyjść koniczyna w zbożu. Pod jare zasiewy rozsypuje się tomasówkę na ostatnią orkę zimową na wierzch. Przy uprawie wiosennej nawóz miesza się z ziemią. Jedynie tam, gdzie są pola stoczyste, trzeba nawozy pomocnicze przed orką rozsypać i przyorać, aby wody zimowe nie spłukały nawozu z pola.

Jeżeli koniczyny tegoroczne źle, słabo i nierówno wyglądają, czy to z powodu posuchy, czy z powodu wylęgnięcia zboża, w którem były wsiane, można je znacznie poprawić przez nawiezienie w jesieni superfosfatem, sypiąc na mórg 2 do 2½ cetnara metr. (12—15 pudów) albo, co lepiej, dając potrząs z obornika po 8—10 fur na mórg i cienko roztrząsając.

Przyoranie zielonych nawozów wykonywa się jak najpóźniej. Ziemia pod osłoną zielonych roślin nie zetnie się po pierwszych przymrozkach, więc nie spieszyć się zanadto, ale przyorywać, gdy już mróz listki zwarzy, gdyż takie rośliny prędzej potem butwieją i gniją w ziemi. Przyoranie wysokiego i bujnego zielonego nawozu jest

dość utrudnione, dlatego wałkuje się naprzód dobrze, aby można również przyorać. Nawóz zielony przyorywać można odrazu dość głęboko.

Na nawozie zielonym udają się doskonale w ziemiach sypkich, jak i w zwięzłych ziemniaki, w zwięźlejszych rolach także i buraki, nawet cukrowe; doskonale rośnie owies, pszenica i żyto jare. Natomiast jęczmień na zielonym nawozie łatwo wylega i nie daje grubego ziarna. Pod późniejsze ziemniaki można nawozy zielone przyorać dopiero z wiosną. Przez zimę zgniją one częściowo na wierzchu, a potem szybko rozkładają się w roli. Zwłaszcza na odsłoniętych, suchych pagórkach i wogóle na zbyt suchych gruntach pozostawienie łubinu lub innego pognoju zielonego przez zimę ma ten dobry wpływ na rolę, że w takiem polu śnieg zbiera się i osiada, wiatr go nie zwieje, a z wiosną rola będzie wilgotniejszą.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

Kazanie księdza Marcina.

Ks. Marcin był proboszczem w Burzanowicach.

Słodki jak miód, szczery jak złoto, kochał po ojcowsku swoich Burzanowiczan; dla niego jego Burzanowice byłyby rajem na ziemi, gdyby Burzanowiczanie sprawiali mu więcej pociechy. Lecz, niestety, pajęczyną okrył się jego konfesjonał, a w dzień Wielkiejnocy komunikanty pozostały wszystkie w tabernakulum. Dobry kapłan bolał nad tem i codziennie prosił Boga, by mu nie dał zejść z tego świata, zanim nie ujrzy swoich owieczek na drodze do poprawy. Bóg go wysłuchał.

Pewnej niedzieli po Ewangelji ks. Marcin przemówił w te słowa:

— Moi bracia, wierzcie mi albo nie wierzcie, lecz poprzedniej nocy znalazłem się, ja grzeszny, u bramy nieba.

Zapukałem, Święty Piotr mi otworzył.

— A, to ty księże Marcinie — rzekł do mnie — Co słychać? Czem mogę służyć?

— Kochany święty Piotrze, co dzierżysz klucze niebieskie, czy nie mógłbyś mi powiedzieć, jeżeli moja ciekawość nie jest grzeszną, ilu też Burzanowiczan jest w niebie?

— Niczego nie mogę ci odmówić, księże Marcinie; usiądź trochę, zaraz zbadamy sprawę razem.

I święty Piotr wziął wielką księgą, otworzył, począł przewracać kartki, mówiąc:

— Zobaczymy zaraz, Burzanowice... Oto są. Burzanowice... Mój dobry księże Marcinie, kartka jest zupełnie niezapisana. Ani jednej duszy... Nikt z Burzanowiczan nie przeszedł jeszcze tych podwoi.

— Jakto? Nikogo z Burzanowiczan nie ma tutaj? Nikogo? To niemożliwe! Popatrz św. Piotrze lepiej...

— Ależ nikogo, księże Marcinie, zobacz sam, jeżeli sądzisz, że z ciebie żartuję sobie.

Zadrżałem z przerażenia i począłem się bić nieszczęśliwy w piersi.

— Księże Marcinie — rzekł mi św. Piotr — nie bierz sobie tego tak zbytnio do serca. Po pierwsze, to nie twoja wina, a po drugie twoi Burzanowiczanie odbywają może jeszcze pokutę w czyśću.

— Ach, litości, św. Plotzze! Spraw. abym mógł ich tam zobaczyć i pocieszyć.

— Bardzo chętnie, przyjacielu... Zaczekaj, ubierz te trzewiki, bo drogi nie są tam całkiem wygodne. Tak, teraz dobrze... Idź tą drogą na prawo przed siebie. Tam na dole znajdziesz bramę srebrną, wysadzaną czarnymi krzyżykami. Zapukasz, tam ci otworzą. Do widzenia! Trzymaj się zdrowo i niech ci Bóg dopomaga.

I ja poszedłem. Serce mi biło ze wzruszenia i trwogi, w głowie uczuwałem jakiś zawrót. Szedłem wąską ścieżką, pełną wyboi i gadzin jakichś, które syczały. Oto już drzwi srebrne. Puk, puk.

— Kto puka? — odezwał się jakiś głos surowy i zbolały zarazem.

— Proboszcz z Burzanowic.

— Skąd?

— Z Burzanowic.

— A tak, wejdź.

Wszedłem. Wielki piękny Anioł, ze skrzydłami ciemnemi jak noc, w szacie jaśniejącej jak dzień, z kluczem djamentowym zawieszonym u pasa, pisał soś w wielkiej księdze, jeszcze większej niż książka św. Piotra.

— Skończyłem. Czego życzysz sobie? — zapytał się anioł.

— Piękny aniele Boży, chciałbym wiedzieć — może jestem zanadto ciekawy — czy macie tu jakich Burzanowiczan.

— Kogo?

— Burzanowiczan, ludzi z Burzanowic... ja jestem ich proboszczem.

— A, ksiądz Marcin, czy nie tak?

— Ten sam, święty aniele.

— Mówisz więc Burzanowice...

I anioł kartkował swą wielką księgę...

— Burzanowice... księże Marcinie, nie mamy nikogo z Burzanowic w czyśću.

— Jezus! Marja! Józef! Nikogo z Burzanowic w czyśću! O wielki Boże, gdzież więc oni są?

— E, dobry człowiecze, są zapewno w niebie. Nie chciałbyś przecież, by gdzieindziej byli.

— Lecz ja wracam właśnie z nieba...

— Ty wracasz? I cóż?

— A cóż — nie ma ich tam... O Królowo Aniołów!

— Cóż chcesz zatem, kochany księże, jeżeli

ich nie ma ani w niebie, ani w czyścu to są tylko...

— O, Rany Boskie! Jezusie, Synu Dawidów! Ojoj, czy to możliwe? Biedny ja, biedny! Jakże ja pó,dę teraz do nieba, gdy moich parafian tam nie ma?

— Posłuchaj mię, biedny księże Marcinie, nie zawadzi przekonać się na własne oczy. Pobiegnij na lewo tą drogą, znajdziesz tam wielką bramę. Poinformują cię tam dokładnie. Niech cię Bóg ma w swojej opiece!

I anioł zamknął bramę.

Szedłem dosyć daleko, pełen strachu, pot kroplisty lał mi się z czoła. Gorąco było nieznośne. Dzięki tylko trzewikom św. Piotra nie poparzyłem sobie nóg. Ujrzałem wreszcie na lewo wielką bramę, otwartą na oścież. Co za widok, moje dzieci! Tłoczyło się tam wiele dusz, szły tłumnie, jak wy, moi parafjanie, po nieszporach do karczmy. Nikt się tam nie zapytał o moje imię, nie było też tam żadnego spisu.

Włosy mi na głowie powstały. Wstrzymałem oddech i stanąłem zrozpaczony u wejścia otchłani, skąd jęki i przekleństwa do uszu mych dochodziły. Usłyszałem groźny głos:

— Czego stoisz? Wchodzisz prędzej, czy nie?

— Ja? Nie, ja nie wejdę. Ja jestem sługa Boży.

— Sługa Boży? Więc pocoś tu przyszedł?

— Przyszedłem... przyszedłem zapytać się, czy nie ma tu przypadkiem kogo... kogo z Burzanowic...

— Z Burzanowic? Udajesz chyba głupiego, jeżeli nie wiesz, czarny kruku, że wszyscy Burzanowiczanie są tutaj. Popatrz no się tylko, a zobaczysz ich całą gromadę...

Zobaczyłem ich rzeczywiście... nieszczęśników...

Zrozumiecie teraz moi bracia, że tak dalej być nie może. Ja mam powierzoną pieczę nad waszemi duszami i chciałbym was uchronić przed losem, jaki spotkał waszych poprzedników. Od jutra zabieramy się do pracy. Nie później jak jutro. A roboty będzie dosyć. Ułożyłem już sobie jej plan. Oto, jak zrobimy:

Przez poniedziałek będę spowiadał starców. To nie da mi wiele pracy.

We wtorek dzieci. Skończymy prędko.

We środę chłopaków i dziewczęta. Potrwa to dosyć długo.

We czwartek mężczyzn. Nie skończymy wnet.

W piątek kobiety. Też historja dosyć długa.

W sobotę młynarza. Wystarczy mi sam jeden na cały dzień.

Widzicie więc, moje dzieci, że myślę o waszem zbawieniu. Pomyślcie i wy o tem przy pomocy łaski Bożej. Amen.

* * *

Plan cały wykonano ściśle. I od tej niedzieli Burzanowice zaliczały się do najpobożniejszych i najcnotliwszych parafij w całej okolicy.

A poczciwy ksiądz proboszcz miał po jakimś czasie inny sen, o którym opowiadał parafjanom z ambony. Oto widział wspaniałą procesję. Tłum wielki z zapalonemi świecami, w jaśniejących szatach, śpiewając Te Deum, szedł kwiecistą drogą. To Burzanowice kroczyły ku Bogu, szły dusze wybrane do chwały niebieskiej.

WESOŁY KĄCIK.

Piechota nie przejdzie.

Było to na wojnie z bolszewikami, w czasie atakowania ważnego punktu strategicznego przez pułk piechoty.

Plutonowy Mergenbitter do mnie. Pójdziesz przez tą łączkę jako straż przednia i zbadasz koło młyna most.

— Rozkaz panie kapitan!

Po kwadransie wraca zdyszany i melduje kapitanowi swe przybycie.

— Byłeś pod młynem?

— Dlaczego miałem nie być?

— Widziałeś most?

— To jest bardzo porządny most.

— Kawalerja przejdzie?

— Dlaczego nie? Ja pana kapitana wszystko powiem: kawalerja przejedzie, furgony tam przejadą i artylerja, ale piechota nie przejdzie...

— Icek tyś głupi, przecież jak tamci przejadą, to dlaczego nie miałaby przejść piechota?

— Ja panu kapitanowi odrazu nie chciałem powiedzieć, ale tam przy młynie jest taki czarny zły pies...

OGŁOSZENIA:

TEODORJI POTIUK skradziono pugilas z dokumentami: Deklarację wydaną przez Biuro Odbudowy, zaświadczenie Kontrolnej Komisji wydane za № 296 w Dorohobusku i inne dokumenty i 17.000 marek.

WOJCIECH SMYK członek orkiestry Namysłowskiego zgubił portfel z dokumentami: dowód osobisty wydany przez Starostwo w Zamościu, kartę powołania (rocz. 1892) wydaną przez P. K. U. Zamość. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na posterunek policji w Hrubieszowie.

WŁADYSŁAWOWI PIŁAT skradziono dokumenty: kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Zamość, świadectwo szkoły podoficerskiej wydane przez 23 pułk piechoty, legitymację służby frontowej i zaświadczenię Orlenka za obronę Lwowa.

MORDKO APELBAUM (rocz. 1920) zgubił kartę powołania wydaną przez Komisję poborową w Hrubieszowie.

ARON LINDENBAUM z Grabowca zgubił kartę powołania.

ZELMAN MENDELSON (rocz. 1900) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Zamość.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 3,313.022, i 4,250.836.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich .	65.000 Mkp.
1 dolar amerykański	16.000 „
1 marka niemiecka	3 „
1 korona czeska	450 „
1 frank francuski	1.070 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 500
„ z przesyłką pocztową	„ 550
Numer pojedynczy	„ 60

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 8000; 1/2 strony Mk. 5000; 1/4 strony Mk. 3500; 1/8 strony Mk. 2500; 1/16 strony Mk. 1500. — Drobne ogłoszenia 40 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 400 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 20. od wyrazu — najmniej Mk. 200.

Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Gregor.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.